



CENTRUM AKTYWNOŚCI SENIORÓW >OPTYMiSTA<

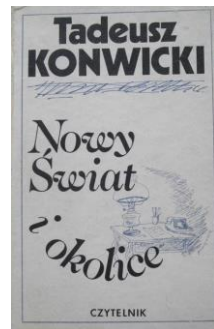


Polski Komitet Pomocy Społecznej
Kraków, ul. Henryka Sienkiewicza 2a

REDAGUJE: Barbara Klimasińska

LITWO, OJCZYZNO MOJA! Adam Mickiewicz

Czytajmy Tadeusza Konwickiego



7 stycznia b.r. minęła piąta rocznica śmierci znakomitego prozaika, scenarzysty i reżysera, autora m.in. książki "Mała Apokalipsa" i filmu "Ostatni dzień lata". Tadeusz Konwicki zmarł w 2015 roku w Warszawie, przeżywszy 88 lat.

Tadeusz Konwicki, pisarz-legenda, wydał kilkadziesiąt książek - m.in. "Rojsty", "Sennik współczesny", "Wniebowstąpienie", "Zwierzoczekoupiór", "Kalendarz i klepsydra", "Kompleks polski", "Mała apokalipsa" i "Czytało", stworzył wiele głośnych filmów (m.in. "Salto", "Dolina Issy", "Lawa").

Był uroczym rozmówcą, prawdziwym dżentelmenem, erudytą i gawędziarzem. Nieustannie – pomimo lat i doświadczeń – zdziwiony życiem. Bywał ironiczny. Czy komentował rzeczywistość za oknem, czy powracał wspomnieniami do przeszłości, czy snuł refleksje na temat literatury – zawsze pozostawał sobą. Ujmował skromnością. O sobie mówił, że jest wiecznym debiutantem, który karierę literacką rozpoczyna na nowo – wraz z kolejnymi książkami. Imponująca bibliografia nie daje mu biegłości, bo każdy tekst jest dla niego wyzwaniem. Urodzony w 1926 r. w Kolonii Wileńskiej Tadeusz Konwicki w swej twórczości literackiej i filmowej ciągle powracał na Litwę i Wileńszczyznę. IN

CYTATY:

„A co z panem Adamem? My, tamtejsi, wszyscy z Niego. A On z nas.”

Źródło: esej Mickiewiczowie młodszy

„Można mnie zapytać: słuchaj czy ty żałujesz tego okresu, zaangażowania? Nie wiem czy ja żałuję. Dlatego, że patrząc na życie, na naszą egzystencję... Błędy są czasem korzystne. Błędy człowieka wysubtelniają. Czynią go bardziej uważnego na otoczenie, na świat. Nie popada człowiek w demagogię, zadowolenie z tego, co sobie wymyślił (...). Błędy uczą nieufności do siebie i do świata.”

„Można się obawiać, że taki literat cały czas kreuje siebie, nie jest szczery. Dopiero na podsłuchach jest szczery. Otóż moim zdaniem każdy piszący, chce czy nie chce, całą prawdę o sobie powie.”

Źródło: Co ja tu robię? Tadeusz Konwicki, reż. Janusz Anderman, 2009





FELIETONOWY GROCH Z KAPUSTA

WAKACJE SENIORA Las. Obce kraje. Marzenia Seniorów. Druskienniki

Nie było nas, nie będzie nas, a on, LAS - symbol stałości, trwania, wieczności – wiadomo: był, jest i będzie. Chyba nie ma nic piękniejszego w przyrodzie niż krajobrazy, lasy i drzewa w naszej szerokości geograficznej. Tak, tak, nie tam, gdzie cytryna dojrzewa, czy ogarnia nas smutek tropików, ani nawet na Capri, słynnej wyspie kochanków, gdzie nieznośny żar z nieba trzyma turystów godzinami w cieniu parasola z nieodłączną szklaneczką czegoś chłodzącego w rękę. Tak, tak, cudze chwalcie, swego nie znacie... Toteż w obliczu nadchodzących wakacji przypomina mi się znane powiedzenie znanej sójki, bohaterki wiersza Jana Brzechwy, (tej co to nieustannie wybiera się za morze i wybrać się nie może), która tak oto podsumowuje swoje podróżnicze plany:

**„Kto chce zwiedzać obce kraje,
Niechaj zwiedza. Ja - zostaję.”**

W dzieciństwie i jeszcze nieco później trochę się sójce dziwiłam, ale teraz rozumiem ją jak najbardziej. Egzotyka i dalekie wyjazdy są, z różnych względów, trudne... dla Seniora. O jakim wypoczynku marzą starsi ludzie? Zaglądam do internetu, znajduję stosowny wątek na senioralnym forum pod tytułem „*Marzenia turystyczne*” i czytam:

Senior 1 wyznaje: - *Osobiście przyznam się bez bicia, że jestem domatorem, zostaję na działce, choć marzą mi się egzotyczne strony i spotkanie z mambą.*

Seniorka 2: - *Jestem turystką od kiedy pamiętam. Tylko że moja turystyka nie jest typowa. Przez lata chodziłam po górach, potem po nizinach, od dłuższego czasu wędruję w kajaku. Nie ciągną mnie dalekie kraje, w Polsce jest jeszcze tak wiele miejsc, których nie znam.*

Seniorka 3 również jest fanką turystyki krajowej: - *Jest tyle miejsc, których nie widziałam: Mazury, Warmia, Białostoczczyzna (moje marzenie), Podlasie, Roztocze, Mierzeja Wiślana. Jak tylko się trochę ociepli będę wyruszała w Polskę, choćby na weekendy.*

Seniorka 4 cieszy się: - *Moje turystyczne plany ostatnio się spełniają, dopiero teraz, po pięćdziesiątce. Wkrótce Turcja a później jakiś nieznany zakątek w naszym pięknym kraju. Jak widać lubimy wypoczywać przede wszystkim u siebie – że powtórzę za ostatnią internautką - Seniorką 4 - „w naszym pięknym kraju”, zupełnie jak w popularnej piosence Marii Koterbskiej: „O, tak w Polskę iść...”*

Ja z moich zagranicznych wyjazdów niezwykle miło wspominam Druskienniki, gdzie byłam kilkakrotnie, w sanatorium. Druskienniki leżące na prawym brzegu rzeki Niemen, wśród dziewiczych lasów i jezior, szczególnie ukochał sobie Józef Piłsudski. Podobno powiedział onegdaj, że kiedy Pan Bóg stwarzał ten **cud natury**, to się uśmiechnął. I chyba tak to właśnie było. 😊 A pewna zagraniczna kuracjuszka, podczas spaceru, ujęła rzecz tak:

- Tyle świata zwiedziłam, tyle miejsc ciekawych widziałam, ale czegoś tak pięknego jak Druskienniki nigdzie nie spotkałam.

Ach, te niegdysiejsze Druskienniki! Szkoda, że z upływem lat to litewskie uzdrowisko oddaliło się jakoś w naturalny sposób. Coraz trudniej tam dojechać, coraz dłuższą drogą, choć zawsze przecie przez te same Suwałki...

Barbara Klimasińska





.....ANEGDOTY.....



W obecności Picassa rozmawiano o współczesnej młodzieży. – To prawda – powiedział Picasso – że współczesna młodzież jest okropna, ale najgorsze jest to, że my już do niej nie należymy...

Słynny aktor filmowy, Henry Fonda, rozwodząc się z piątą żoną, baronową włoską, jako argument podał w sądzie: – Ona sprowadzała tylu gości, że dla mnie pozostawała tylko łazienka. Na to pani Fonda: – To byli jego goście. A kiedy chciałam uciec do łazienki, to on już tam siedział... Sąd orzekł rozwód.

Ampère był człowiekiem bardzo roztargnionym. Pewnego razu był z wizytą. Gdy miał wychodzić, zaczął padać ulewny deszcz, więc gospodarz zaproponował mu nocleg. Ampère się zgodził. Po kilku minutach gospodarz poszedł sprawdzić, czy wszystko w porządku, ale nigdzie nie mógł gościa znaleźć. Po pewnym czasie ktoś zadzwonił do drzwi. Gospodarz otworzył drzwi i zobaczył Ampère'a: – A gdzież pan był?! – W domu, po piżamę...

Było sobie małżeństwo, które wyjechało z domu na wakacje. W czasie drogi żona zdenerwowana mówi do męża: – Mężulku, chyba zapomniałam wyłączyć żelazko! Mąż mówi: – Nie martw się. Bo ja zapomniałem zakręcić kran...

Mamo... kup mi malpkę. Proszę!

– A czym Ty ją będziesz karmił, synku? – Kup mi taką z ZOO, ich nie wolno karmić...

Jak informatyk nazywa tradycyjne zamknięcie butelki informatyka? - Kapslock.

FRASZKI MARCINA URBANA

Fraszka o jesiennym wietrze
Jesienny wiatr jest z tego znany,
że z liści tworzy barwne dywany.

Fraszka o pośpiechu
Pośpiech – to współczesna plaga
wciąż ktoś czegoś się domaga,
czegoś pilnie od nas chce,
a to rodzi skutki złe...

Fraszka o poplątanej pamięci
Kiedyś się śmiałem ze starszych ludzi,
że im imiona wnucząt się mylą,
a dziś sam jestem dziadkiem, mam wnuki
i pamięć słabnie mi z każdą chwilą.

Fraszka o przesadnej szczerości
Za szczerość w nadmiarze
los boleśnie karze



*Wiesz...
gdy się jest bardzo smutnym,
lubi się zachody słońca...
Antoine de Saint-Exupéry*



Iwan Konwicki, z domu Iwaszkiewicz

